



BOLLETTINO

SALA STAMPA DELLA SANTA SEDE

N. 0262

Lunedì 19.05.2003

UDIENZA AI PELLEGRINI POLACCHI VENUTI A ROMA PER LA CANONIZZAZIONE DI JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR E URSZULA LEDÓCHOWSKA

UDIENZA AI PELLEGRINI POLACCHI VENUTI A ROMA PER LA CANONIZZAZIONE DI JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR E URSZULA LEDÓCHOWSKA

- DISCORSO DEL SANTO PADRE IN LINGUA POLACCA
- TRADUZIONE IN LINGUA ITALIANA

Alle 11.30 il Papa ha incontrato in Piazza San Pietro i pellegrini polacchi convenuti a Roma per la Canonizzazione di Józef Sebastian Pelczar, Vescovo, fondatore della Congregazione delle Ancelle del Sacro Cuore di Gesù, e di Urszula Ledóchowska (Julia Maria), vergine, fondatrice delle Suore Orsoline del Sacro Cuore di Gesù Agonizzante.

Dopo gli indirizzi di omaggio del Presidente della Repubblica di Polonia, S.E. il Signor Aleksander Kwaśniewski, e dell'Arcivescovo di Przemysl dei Latini, S.E. Mons. Jozef Michalik, a nome del Primate di Polonia, il Santo Padre ha pronunciato il discorso che pubblichiamo di seguito:

• DISCORSO DEL SANTO PADRE IN LINGUA POLACCA

Serdecznie witam dziś na Placu św. Piotra moich rodaków. Witam księży Kardynałów, Biskupów, Kapłanów i siostry zakonne. W sposób szczególny pozdrawiam nieobecnego pośród nas Księdza Prymasa i dziękuję mu za życzliwe słowa, jakie nam przekazał. Życzę mu szybkiego powrotu do zdrowia. Witam również pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz przedstawicieli władz państwowych i terytorialnych. Dziękuję za ich obecność. Panu Prezydentowi dziękuję za słowa życzeń w imieniu Rzeczypospolitej.

W końcu pragnę serdecznie przywitać wszystkich Was tu obecnych, którzy zechcieliście podjąć trud pielgrzymowania w tych dniach tak ważnych dla Polskiego Kościoła - w dniach, w których przedstawiamy Kościołowi powszechnemu dwoje nowych polskich świętych: biskupa Józefa Sebastiana Pelczara i Urszulę Ledóchowską. Wspominając ich, pragnę w sposób szczególny pozdrowić siostry ze zgrupowań Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego oraz Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Zrządzeniem Bożej Opatrzności dane mi było dokonać tej kanonizacji w dwudziestym piątym roku mojego pontyfikatu i w dniu moich urodzin. Bogu niech będą dzięki! I wam dziękuję z całego serca. Cieszę się, że mogę te wszystkie okoliczności świętować w tak licznym gronie przyjaciół. Dziękuję wam za życzliwość oraz za wyrzeczenia i modlitwy, jakie zanosicie w mojej intencji i w intencjach całego Kościoła.

Trudno byłoby zliczyć ile było tych naszych spotkań na przestrzeni minionych lat. Odbywały się one w Rzymie, w Castel Gandolfo, w różnych krajach świata, ale najbardziej wpisały się w moje serce te spotkania, jakie miały miejsce na ojczystej ziemi. Być może dlatego, że były one szczególnie intensywne, naznaczone głęboką modlitwą i religijną zadumą nad doczesną rzeczywistością każdego z nas i całego Narodu, w której realizuje się zbawczy plan Boga. Zawsze spotkania te były niezwykłym dzieleniem się świadectwem wiary, która wyrasta z wiary ojców i tworzy ten szczególny klimat życia i szeroko pojętej kultury, który stanowi o tożsamości Narodu. Tak to przeżywaliśmy w 1979 roku, kiedy w imieniu wszystkich, którzy nie mieli prawa głosu, wołałem do Boga o dar Ducha, aby przemienił oblicze naszej ojczystej ziemi. A towarzyszył nam wtedy wielki pasterz i przewodnik polskiego Kościoła, Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia.

Wspólnym świadectwem umacnialiśmy się również w roku 1983, kiedy w trudnych dla Narodu okolicznościach wspólnie dziękowaliśmy za 600 lat obecności Maryi w Jej Jasnogórskim wizerunku, i modliliśmy się o wiarę w siłę dialogu, aby "Polska mogła być dostatnia i szczęśliwa, w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy" (słowa papieża Pawła VI). W roku 1987, gdy wciąż jeszcze Naród polski zmagał się z mocami wrogiej ideologii, wspólnie ożywialiśmy w sobie nadzieję, jaka płynie z Eucharystii ustanowionej na początku "odkupieńczej godziny Chrystusa", która była "odkupieńczą godziną dziejów człowieka i świata". Odbywający się wtedy Krajowy Kongres Eucharystyczny na nowo przypominał nam, że Bóg "do końca nas umiłował".

W roku 1991 były dwa spotkania o szczególnej wymowie. Podczas pierwszego z nich dziękowaliśmy Bogu za dar odzyskanej wolności, a równocześnie próbowaliśmy zarysować kształt szlachetnego przeżywania wolności, opierając się na odwiecznym prawie Bożym zawartym w Dekalogu. Już wtedy staraliśmy się dostrzec zagrożenia, jakie w życiu poszczególnych osób i całego społeczeństwa mogą pojawić się wraz z wolnością pozbawioną norm moralnych. Te zagrożenia istnieją zawsze. Dlatego nie przestaję się modlić, aby sumienie polskiego Narodu było kształtowane w oparciu o Boże przykazania i wierzę, że Kościół w Polsce będzie nieustannie stał na straży ładu moralnego.

Drugie spotkanie w tym roku było związane ze Światowym Dniem Młodzi w Częstochowie. Nigdy nie zapomnę tego "Apelu Jasnogórskiego", w który włączyli się młodzi z całego świata - po raz pierwszy również spoza naszych wschodnich granic. Dziękuję Bogu, że u stóp Jasnogórskiej Królowej, dane mi było zawierzyć ich Jej przemożnej opiece.

Potem była krótka, jednodniowa wizyta w Skoczowie w roku 1995, z okazji kanonizacji Jana Sarkandra. I ten dzień przyniósł wiele niezapomnianych duchowych doświadczeń.

W roku 1997 przeżywaliśmy pielgrzymkę, która obfitowała w znaczące wydarzenia. Pierwszym z nich było zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Wszystkie kongresowe celebracje, a szczególnie *statio orbis*, przypominały nam, że Eucharystia jest najbardziej skutecznym znakiem obecności Chrystusa "wczoraj, dziś i na wieki". Drugim wydarzeniem szczególnej wagi było nawiedzenie relikwii św. Wojciecha w 1000-lecie jego śmierci. W wymiarze religijnym wracaliśmy do korzeni naszej wiary. W wymiarze międzynarodowym to spotkanie było przypomnieniem idei Zjazdu Gnieźnieńskiego, jaki miał miejsce w tysięcznym roku. Przy tej okazji, wobec prezydentów ościennych państw, mówiłem: "Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zawłaszczanie historii. Jest bowiem historia Europy jakby wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości europejskiej jest zbudowany na chrześcijaństwie".

Dziś, gdy Polska i inne kraje byłego Bloku Wschodniego wkraczają w struktury Unii Europejskiej, powtarzam te słowa. Nie wypowiadam ich, aby zniechęcać. Przeciwnie, aby wskazać, że te kraje mają do spełnienia ważną

misję na Starym Kontynencie. Wiem, że wielu jest przeciwników integracji. Doceniam ich troskę o zachowanie kulturalnej i religijnej tożsamości naszego Narodu. Podzielam ich niepokoje związane z gospodarczym układem sił, w którym Polska - po latach rabunkowej gospodarki minionego systemu - jawi się jako kraj o dużych możliwościach, ale też o niewielkich środkach. Muszę jednak podkreślić, że Polska zawsze stanowiła ważną część Europy i dziś nie może wyłączać się z tej wspólnoty, która wprawdzie na różnych płaszczyznach przeżywa kryzysy, ale która stanowi jedną rodzinę narodów, opartą na wspólnej chrześcijańskiej tradycji. Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego Narodu i bratnich Narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy. Europa potrzebuje Polski. Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków. Polska potrzebuje Europy.

Jest to wyzwanie, które współczesność stawia przed nami i przed wszystkimi krajami, które na fali przemian politycznych w regionie tak zwanej Europy Środkowo-wschodniej wyszły z kręgu wpływów ateistycznego komunizmu. To wyzwanie stawia jednak przed wierzącymi zadanie - zadanie aktywnego budowania wspólnoty ducha w oparciu o wartości, które pozwoliły przetrwać dziesięciolecia programowej ateizacji.

Niech patronką tego dzieła będzie święta Jadwiga Królowa, wielka prekursorka jednoczenia narodów w oparciu o wspólną wiarę. Bogu dziękuję, że dane mi ją było kanonizować właśnie podczas tamtej pielgrzymki.

Długie spotkanie z Polską i jej mieszkańcami, jakie miało miejsce w 1999 roku, było wspólnym przeżywaniem w wierze prawdy, że "Bóg jest miłością". Było to niejako wielkie narodowe przygotowanie do tego, co przeżywalimy w minionym roku: głębokie doświadczenie prawdy, że "Bóg jest bogaty w miłosierdzie". Czy jest inne przesłanie, które niesłoby tyle nadziei współczesnemu światu i wszystkim ludziom początku trzeciego tysiąclecia? Nie wahałem się miejscu szczególnego objawienia miłosiernego Chrystusa, w krakowskich Łagiewnikach, zawierzyć świat Miłosierdziu Bożemu. Gorąco wierzę, że ten akt oddania spotka się z ufną odpowiedzią wierzących na wszystkich kontynentach i przyniesie ich odnowę wewnętrzną oraz umocnienie w dziele budowania cywilizacji miłości.

Przypominam te szczególne spotkania z Polakami, bo w ich duchowej treści zawiera się historia ostatniego ćwierćwiecza Polski, Europy, Kościoła i tego pontyfikatu. Bogu niech będą dzięki za ten czas, w którym doświadczaliśmy obficie Jego łaski.

W kontekście tajemnicy Bożego Miłosierdzia powróćmy raz jeszcze do postaci nowych polskich świętych. Oboje nie tylko powierzali siebie miłosiernemu Chrystusowi, ale coraz pełniej stawiali się ludźmi miłosierdzia. W pasterskiej postudze św. Józefa Sebastiana Pelczara szczególne miejsce zajmowała działalność charytatywna. Zawsze żywił przekonanie, że czynne miłosierdzie jest najskuteczniejszą obroną wiary, najwymowniejszym kazaniem i najowocniejszym apostołstwem. Sam wspierał potrzebujących, a równocześnie podejmował starania, aby opieka nad nimi była zorganizowana i uporządkowana, a nie dorywcza. Dlatego też cenił instytucje charytatywne i wspomagał je swoimi funduszami. Matka Urszula Ledóchowska całe swoje życie uczyniła misją miłosierdzia wobec najbardziej potrzebujących. Gdziekolwiek rzuciły ją losy, odnajdywała młodzież, która wymagała wykształcenia i duchowej formacji, a także biednych, chorych, osamotnionych, na różne sposoby zranionych przez życie, którzy oczekiwali od niej zrozumienia i konkretnej pomocy. W miarę możliwości nikomu jej nie odmawiała. Jej dzieło miłosierdzia pozostanie utrwalone na zawsze w przesłaniu świętości, które wczoraj stało się udziałem całego Kościoła.

I tak Józef Sebastian Pelczar i Urszula Ledóchowska, którzy towarzyszyli nam dzisiaj w tej duchowej wędrówce po polskiej ziemi, sprowadzili nas na nowo do Rzymu. Raz jeszcze dziękuję wam, że zechcieliście tutaj przybyć. Zanieście moje pozdrowienie waszym rodzinom, bliskim i wszystkim naszym Rodakom. Wszystkich obejmuję wdzięczną myślą i z serca błogosławię.

[00784-09.02] [Testo originale: Polacco]

• TRADUZIONE IN LINGUA ITALIANA

Il mio cordiale benvenuto ai miei connazionali presenti oggi in Piazza San Pietro. Saluto i Signori Cardinali, i

Vescovi, i Presbiteri e le Religiose. In modo speciale, saluto l'assente Cardinale Primate e lo ringrazio per le benevoli parole a noi trasmesse. Gli auguro un pronto e pieno riacquisto della salute. Saluto anche il Signor Presidente della Repubblica di Polonia e i rappresentanti delle Autorità dello Stato e di quelle territoriali. Grazie per la loro presenza. Ringrazio il Signor Presidente per gli auguri, che mi ha rivolto a nome della Repubblica.

Infine voglio salutare cordialmente tutti voi, qui presenti, che avete voluto intraprendere la fatica di venire in pellegrinaggio in questi giorni, così importanti per la Chiesa polacca - nei giorni in cui presentiamo alla Chiesa universale i due nuovi santi polacchi: il vescovo Giuseppe Sebastiano Pelczar e Orsola Ledóchowska. Ricordandoli, in modo particolare voglio salutare le suore della congregazione delle Ancelle del Sacro Cuore di Gesù e delle Orsoline del Sacro Cuore di Gesù Agonizzante.

Per volere della Divina Provvidenza mi è stato dato di compiere queste canonizzazioni nel venticinquesimo anno del mio pontificato e nel giorno del mio compleanno. Siano rese grazie a Dio! Di tutto cuore ringrazio anche voi! Sono lieto di poter celebrare tutte queste circostanze con un così numeroso gruppo di amici. Vi ringrazio per la vostra benevolenza e per le rinunce e le preghiere che innalzate per me e per tutta la Chiesa.

Sarebbe difficile contare quanti sono stati i nostri incontri nell'arco degli anni passati. Alcuni ebbero luogo a Roma, a Castel Gandolfo e altri in vari Paesi del mondo; nel mio cuore però restano più impressi gli incontri che si sono svolti nella patria terra. Forse perché sono stati particolarmente intensi, segnati da profonda preghiera e da una riflessione religiosa sulla realtà temporale di ciascuno di noi e dell'intera Nazione: in questa realtà si attua il piano salvifico di Dio. Tali incontri sono stati sempre una straordinaria condivisione della testimonianza della fede, scaturita da quella dei nostri avi e che forma un particolare clima di vita e di cultura ampiamente intesa, il quale decide dell'identità della Nazione. Così lo abbiamo vissuto nel 1979, quando, a nome di tutti coloro che non avevano il diritto di parlare, ho invocato da Dio il dono dello Spirito, affinché rinnovasse la faccia della nostra patria terra. Ci accompagnava allora il grande pastore e grande guida della Chiesa polacca, il Cardinale Stefan Wyszyński, Primate del Millennio.

Con la testimonianza comune ci sostenemmo anche nell'anno 1983, quando in circostanze difficili per la Nazione, rendemmo insieme grazie per i seicento anni della presenza di Maria nella sua Effigie di Jasna Góra, e pregammo per ottenere la fede nella forza del dialogo, affinché "la Polonia potesse essere prospera e serena, nell'interesse della tranquillità e della buona collaborazione fra i popoli d'Europa" (parole del Papa Paolo VI). Nel 1987, quando la Nazione polacca continuava a combattere contro le potenze dell'ideologia nemica, tutti insieme ravvivammo dentro di noi la speranza, che scaturisce dall'Eucaristia istituita all'inizio "dell'ora redentrice di Cristo, che fu "l'ora redentrice della storia dell'uomo e del mondo". Il Congresso Eucaristico Nazionale di allora ci ricordò nuovamente che Dio "ci ha amati sino alla fine".

Nel 1991 vi furono due incontri di particolare eloquenza. Durante il primo rendemmo grazie a Dio per il dono della libertà recuperata e tentammo di abbozzare una forma per vivere nobilmente la libertà, poggiando sulla legge eterna di Dio racchiusa nel Decalogo. Già allora cercammo di scorgere i pericoli, che sarebbero potuti apparire nella vita dei singoli e in quella di tutta la società insieme alla libertà sganciata da norme morali. Tali pericoli sono sempre presenti. Perciò non cesso di pregare affinché la coscienza della Nazione polacca venga formata in base ai comandamenti divini e credo che la Chiesa in Polonia saprà sempre salvaguardare sempre l'ordine morale.

Il secondo incontro di quell'anno era legato alla Giornata Mondiale della Gioventù a Częstochowa. Mai dimenticherò quell' "Appello di Jasna Góra", condiviso dai giovani di tutto il mondo - per la prima volta anche da oltre i nostri confini orientali. Rendo grazie a Dio perché ai piedi della Regina di Jasna Góra mi fu dato di affidarli alla sua potente protezione.

Poi ci fu una breve visita di un giorno a Skoczów, nel 1995, in occasione della canonizzazione di Jan Sarkander. Anche quella giornata portò tante indimenticabili esperienze spirituali.

Nell'anno 1997 vivemmo un pellegrinaggio pieno di eventi significativi. Il primo di essi fu la conclusione del Congresso Internazionale Eucaristico a Wrocław. Tutte le celebrazioni congressuali, e in modo particolare la

statio orbis, ci ricordarono che l'Eucaristia è il più efficace segno della presenza di Cristo "ieri, oggi e sempre". Il secondo evento di particolare portata, fu la visita alle reliquie di Sant'Adalberto nel 1000° della sua morte. Dal punto di vista religioso fu l'occasione per tornare alle radici della nostra fede. Dal punto di vista internazionale, quell'incontro fu il ricordo dell'idea del Congresso di Gniezno, che ebbe luogo nell'anno 1000. Alla presenza dei Presidenti dei Paesi confinanti, dissi in quell'occasione: "Non ci sarà l'unità dell'Europa fino a quando essa non si fonderà nell'unità dello spirito. Questo fondamento profondissimo dell'unità fu portato all'Europa e fu consolidato lungo i secoli dal cristianesimo con il suo Vangelo, con la sua comprensione dell'uomo e con il suo contributo allo sviluppo della storia dei popoli e delle nazioni. Questo non significa volersi appropriare della storia. La storia d'Europa, infatti, è un grande fiume, nel quale sboccano numerosi affluenti, e la varietà delle tradizioni e delle culture che la formano è la sua grande ricchezza. Le fondamenta dell'identità dell'Europa sono costruite sul cristianesimo"(Omelia, 3 giugno 1997).

Oggi, mentre la Polonia e gli altri Paesi dell'ex "Blocco dell'Est" stanno entrando nelle strutture dell'Unione Europea, ripeto queste parole, che non pronuncio al fine di scoraggiare, ma, al contrario, per indicare che questi Paesi hanno una grande missione da compiere nel Vecchio Continente. So che sono numerosi gli oppositori dell'integrazione. Apprezzo la loro sollecitudine per il mantenimento dell'identità culturale e religiosa della nostra Nazione. Condivido le loro inquietudini unite all'impostazione economica delle forze, nella quale la Polonia - dopo anni di illimitato sfruttamento economico da parte del sistema passato - si presenta come un Paese di grandi possibilità, ma anche di scarsi mezzi. Debbo tuttavia sottolineare che la Polonia ha costituito sempre un'importante parte dell'Europa e oggi non può abbandonare questa comunità che, è vero, sta vivendo delle crisi a vari livelli, ma che costituisce una famiglia di nazioni basata sulla comune tradizione cristiana. L'entrata nelle strutture dell'Unione Europea, con diritti uguali agli altri Paesi, è per la nostra Nazione e per le Nazioni slave affini, espressione di una giustizia storica, e d'altra parte, può costituire un arricchimento dell'Europa. L'Europa ha bisogno della Polonia. La Chiesa in Europa ha bisogno della testimonianza di fede dei Polacchi. La Polonia ha bisogno dell'Europa.

E' una sfida che l'oggi pone dinanzi a noi e dinanzi a tutte le Nazioni, che sull'onda delle trasformazioni politiche nella regione della cosiddetta Europa Centro-Orientale, uscirono dal cerchio delle influenze del comunismo ateo. Tale sfida, tuttavia, pone un compito ai credenti - il compito di un'attiva costruzione della comunità dello spirito in base ai valori che hanno permesso di sopravvivere a decenni di sforzi miranti ad introdurre in modo programmatico l'ateismo.

La patrona di quest'opera sia santa Regina Edvige, la grande precorritrice dell'unione delle Nazioni in base alla comune fede. Rendo grazie a Dio perché mi fu dato di canonizzarla proprio durante quel pellegrinaggio.

Il lungo incontro con la Polonia e con i suoi abitanti, che ebbe luogo nel 1999, fu una comune esperienza nella fede della verità che "Dio è amore". Fu, in un certo senso, una grande preparazione nazionale a quanto abbiamo vissuto nell'anno passato: la profonda esperienza della verità che "Dio è ricco di misericordia". C'è un altro messaggio, che porterebbe tanta speranza al mondo dei nostri giorni e a tutti gli uomini dell'inizio del terzo millennio? Non esitai, nel luogo di una particolare manifestazione di Cristo misericordioso, a Łagiewniki di Cracovia, ad affidare il mondo alla Divina Misericordia. Credo ardentemente che quell'atto di affidamento incontrerà una fiduciosa risposta da parte di coloro che credono, in tutti i continenti, e li porterà ad un rinnovamento interiore e al consolidamento nell'opera dell'edificazione della civiltà dell'amore.

Ricordo questi incontri particolari con i Polacchi, poiché nel loro contenuto spirituale è racchiusa la storia dell'ultimo quarto di secolo della Polonia, dell'Europa, della Chiesa e dell'attuale pontificato. Siano rese grazie a Dio per questo tempo, in cui abbiamo sperimentato l'abbondanza della Sua grazia.

Nel contesto del mistero della Divina Misericordia, torniamo ancora una volta alle figure dei nuovi santi polacchi. Entrambi, non soltanto si affidarono al Cristo misericordioso, ma diventarono sempre più pienamente testimoni di misericordia. Nel ministero pastorale di San Giuseppe Sebastiano Pelczar l'attività caritativa occupò un posto particolare. Egli fu sempre convinto che la misericordia attiva è la più efficace difesa della fede, la più eloquente predica e il più fruttuoso apostolato. Egli stesso sosteneva i bisognosi, e allo stesso tempo si dava da fare affinché la loro cura fosse organizzata e ordinata, e non saltuaria. Perciò apprezzava anche le istituzioni

caritative e le sosteneva con i propri fondi. Madre Orsola Ledóchowska fece della sua vita una missione di misericordia nei riguardi dei più bisognosi. Ovunque la Provvidenza la pose, trovò giovani che avevano bisogno d'istruzione e di formazione spirituale, poveri, ammalati, persone sole, feriti in vari modi dalla vita, che attendevano da lei comprensione e aiuto concreto. Aiuto che, secondo le sue possibilità, non rifiutava a nessuno. La sua opera di misericordia rimarrà scolpita per sempre nel messaggio di santità, che ieri è diventato parte di tutta la Chiesa.

E così Giuseppe Sebastiano Pelczar e Orsola Ledóchowska, che ci hanno accompagnato oggi in questa peregrinazione spirituale attraverso la terra polacca, ci hanno condotto nuovamente a Roma. Vi ringrazio ancora una volta per aver voluto essere presenti qui. Portate il mio saluto alle vostre famiglie, ai vostri cari e a tutti i nostri connazionali. Vi abbraccio tutti con un grato pensiero e di cuore vi benedico.

[00784-01.01] [Testo originale: Polacco]
